Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 194 Katowice, sobota 24-go sierpnia 1929. Rok V

Członkowie Instytutu statystycznego na Zamku.

Warszawa. We czwartek popołudniu powrócił ze Spały do stolicy Prezydent Rzplitej. Wkrótce po przyjeździe Pan Prezydent podejmował na Zamku herbatką uczestników 18-tej sesji międzynarodowego Instytutu Statystycznego. Na przyjęciu byli obecni członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny. Przewodniczący sesji Instytutu Statystycznego prezes Delatour, podziękował za zaszczyt, jaki okazał P. Prezydent, przyjmując protektorat. P. Prezydent dziękował serdecznie za przemówienie, poczem prof. Buzek i Piekałkiewicz przedstawili Głowie Pastwa uczestników 18-tej sesji. Międzyn. Inst. Statyst. Z kolei obecni przeszli do następnej sali, gdzie podejmowani byli herbatką.

Lot Zeppelina odłożony.

Berlin. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że odlot Zeppelina do Ameryki przez Ocean Spokojny, naznaczony pierwotnie na godzinę 1-szą, został odłożony do godz. 2-giej. Tymczasem jednak nieoczekiwanie pogoda tak się pogorszyła, że musiano lot odłożyć do następnego dnia.

Autobus wpadł do rowu.

Berlin. (Tel. wł.) Autobus jednej z linji w Vogtlandzie, chcąc wyminąć rowerzystę, stoczył się z 15 m. wysokiego nasypu, przyczem kilka razy się przewrócił. Autobus jest zupełnie zniszczony. 20 pasażerów zostało ciężko rannych.

Rząd austrjacki uspokaja.

Wiedeń. We czwartek po raz pierwszy po ferjach odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omówione zostały krwawe zajścia w St. Lorenzen. Rada ministrów uchwaliła jednomyślnie podjęcie skutecznych zarządzeń, któreby zapobiegły w przyszłości podobnym starciom i wyraziła przekonanie, że nie ma powodu do jakichkolwiek obaw. Wreszcie stwierdziła, że niepokój, jaki powstał w kołach gospodarczych kraju, oraz alarmujące pogłoski prasy zagranicznej, pozbawione są wszelkich podstaw.

Legja cudzoziemska w Chinach.

Wiedeń. Jak podaje prasa w doniesieniach z Pekinu, sowiety zamierzają zorganizować cudzoziemską legję, składającą się z Koreańczyków.

Walki w Afganistanie.

Londyn. (Tel. wł.) Z Afganistanu donoszą, że Nadir Chan stoczył niedaleko miejscowości Garder bitwę z wojskami Habibullaha, w której odniósł zwycięstwo. W jego ręce wpadło 700 jeńców i znaczne zapasy broni i amunicji.

Japonja w sporze rosyjsko-chińskim.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Tokio, że rząd japoński postanowił narazie nie mięszać się wcale w zatarg rosyjsko-chiński, jak długo interesy japońskie w okręgu na południu od Charbina nie zostaną zagrożone.

Krytyczne położenie w Hadze.

Haga. O godz. 11.30 zakończyła konferencja sześciu państw zapraszających, nie dając żadnego rezultatu. Pesymistyczny nastrój panuje we wszystkich delegacjach, szczególnie wśród delegacji niemieckiej. Stresemann, wychodząc z posiedzenia, odpowiedział na zapytanie dziennikarzy: „chaos nie do uwierzenia." Henderson wogóle nie chciał dać odpowiedzi żadnej dziennikarzom. Opowiadają, że na posiedzeniu miał on powiedzieć, że najpóźniej w sobotę musi wyjechać z Hagi wraz z całą delegacją.

Komunikat oficjalny o naradach przedstawicieli sześciu mocarstw zapraszających stwierdza, że delegaci sześciu mocarstw zapraszających, zebrani o godz. 10.30, postanowili jednomyślnie podjąć rozmowy prywatne i prowadzić je bez przerwy z silnem postanowieniem osiągnięcia wyników, które zakomunikują jutro przed południem.

Przedstawiciel Havasa podkreśla ogromne wysiłki delegatów w kierunku znalezienia kompromisu w sprawie rozdziału spłat niemieckich, przewidzianych w planie Younga, i pozyskania zgody Snowdena na pojednawcze rozstrzygnięcie tej sprawy.

Rozpoczęta dziś rano wymiana poglądów będzie w dalszym ciągu prowadzona po południu, wieczorem i w razie potrzeby jutro rano.

Delegaci jednomyślnie godzą się na to, iż należy jutro rozstrzygnąć o losie prac, decydując się na odroczenie konferencji albo też, powierzając rzeczoznawcom technicznym misję sprecyzowania zasad wprowadzenia w życie planu Younga. (Pat.)

Haga. Francuski, belgijski, włoski i japoński delegaci do komisji finansowej konferencji haskiej stwierdzili jednomyślnie, że następstwa niepowodzenia konferencji byłyby bardziej dotkliwe od niewielkich ofiar dodatkowych, na jakie kraje miałyby się zgodzić, w celu możliwie najszerszego zadośćuczynienia postulatom Anglji w ramach planu Younga, aby w ten sposób uzyskać w zasadzie zgodę Snowdena na wejście w życie planu Younga.

Berlin. Niemiecki komunikat półurzędowy o czwartkowych naradach 6 mocarstw zapraszających stwierdza, że dyskusja nie dała narazie żadnego rezultatu, i oświadcza, że nerwowy, niezbyt pomyślny, nastrój na konferencji wpłynął do pewnego stopnia ujemnie na przyjęcie argumentacji niemieckiej, uzasadniającej żądania Niemiec.

Jednocześnie drugi komunikat półurzędowy podkreśla, że w naradach komitetu czterech państw okupacyjnych stwierdzono, że różnica poglądów jest jeszcze bardzo głęboka i że wobec tego konieczne są dalsze rozmowy. Różnice poglądów odnoszą się do sprawy ewakuacji i do kwestyj finansowych, związanych z nią.

Przedstawiciel Niemiec odrzucił podejmowanie dyskusji nad sprawą komisji nadzorczo-pojednawczej, jaka ma być po ewakuacji ustanowiona, uzasadniając to tem, że delegacja niemiecka nie będzie nad tą kwestją dyskutować, dopóki strona przeciwna nie podda pod dyskusję sprawy zasadniczej, czyli kwestji opróżnienia Nadrenji.

Wogóle przebieg narad głównych delegatów sześciu mocarstw zapraszających wywarł w Berlinie wrażenie przygnębiające. Cała prasa berlińska, stwierdzając, że poufność obrad jest zachowana jak najściślej, podaje jednakże informacje o stanowisku, zajętem przez Brianda i Snowdena, nazywając stanowisko przedstawicieli Anglji i Francji najbardziej niepocieszające dla Niemiec. (Pat.)

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Hagi, że Briand zażądał od Niemiec, aby na wypadek, gdyby plan Younga nie wszedł w życie we wrześniu, Niemcy płaciły swoje zobowiązania według planu Dawesa. Powstała stąd nadwyżka będzie Niemcom zwrócona przy wejściu w życie planu Younga. Angielski kanclerz skarbu Snowden przyłączył się do tego stanowiska.

W ten sposób — pisze „N. Fr. Presse" — utworzony został front angielsko-francuski przeciwko Niemcom. Delegacja niemiecka stoi na stanowisku, że sytuacja finansowa Niemiec nie pozwala na spłaty według tego planu.

Londyn. Korespondenci dzienników angielskich odnoszą wrażenie, że sytuacja nie jest całkowicie beznadziejna, jakkolwiek ma charakter ostrego przesilenia. Pewne nadzieje pomyślniejszego obrotu daje zadecydowanie delegatów osiągnięcia pewnych wyników realnych.

Sytuacja w sprawie finansowej nie uległa zmianie, wobec niewystarczających warunków, które na żądanie Anglji wysunęły 4 mocarstwa.

Niezmienioną pozostaje również sprawa Nadrenji, jakkolwiek delegacja brytyjska trwa zdecydowanie przy propozycji rozpoczęcia ewakuacji Nadrenji we wrześniu b. r.

Berlin. Centrowa „Germania" występuje z obszernemi depeszami z Hagi, stwierdzającemi, że frakcja centrowa zamierza podjąć jakąś nieoczekiwaną akcję w sprawie rokowań haskich. Już od tygodnia mniejwięcej koła polityczne Berlina interesowały się pewnemi iluzjami, pochodzącemi z kół centrowych, a dotyczącemi rokowań haskich w sprawie kontroli Nadrenji. W sprawie tej cały szereg organizacyj centrowych Nadrenji zwraca się w depeszach do delegacji niemieckiej, a posłowie centrowi specjalnie w tej kwestji występowali z deklaracjami.

„Germania" omawiając sytuację w Hadze przytacza, że delegacja niemiecka rozważa od szeregu dni projekt kompromisowy w sprawie kontroli. Projekt ten przewiduje rozciągnięcie kompetencyj tych komisyj w związku z demilitaryzacją strefy nadreńskiej. „Germania" zastrzega się, że podaje wiadomość powyższą bez zajmowania wobec niej stanowiska, jednakże musi wyrazić nadzieję, by przebieg konferencji i stanowisko delegacji niemieckiej nie postawiły centrum przed koniecznością podejmowania specjalnej decyzji w tej sprawie. (Pat.)

Bojówki jako argument polityczny.

Gdy narody stały jeszcze na niskim stopniu cywilizacji, siła pięści była decydującym czynnikiem w walce o władzę. W miarę postępu cywilizacji coraz bardziej ujawniało się, że pięść nie jest wystarczającym argumentem w walce politycznej, że walkę na pięści zastąpić musi walka myśli i słowa. System parlamentarny uszlachetnił tę walkę, przenosząc ją z dziedziny siły fizycznej w sferę wartości duchowych i zmuszając tych, którzy walczyli o władzę, do zjednywania sobie zwolenników siłą argumentacji i zaletami indywidualnemi.

W okresie powojennym zauważyć się daje u niektórych narodów powrót do średniowiecznych metod w walce politycznej — zanik duchowych walorów na rzecz pałki i rewolweru. Przypatrzmy się naprzykład Niemcom. System bojówek partyjnych, mających za zadanie wywalczenie wpływów siłą, kwitnie tam w najlepsze. Różne „Stahlhelmy", związki młodzieży, Reichsbannery, komunistyczne bojówki, występują w pełnem uzbrojeniu, odbywają rewje i ćwiczenia za milczącą zgodą rządu i przygotowują się otwarcie do wywalczenia bronią władzy w państwie dla tego stronnictwa, które ich finansuje. Żadne stronnictwo nie sili się na to, by zjednywać zwolenników wielkim wysiłkiem ducha. Terror i pałka, okraszone djetami za udział w manifestacjach, oto argumenty, mające wykazać siłę, jaką rozporządza stronnictwo. Powszechnym stał się tam pogląd, że kto wierzy w jakiś program, ten powinien przeciwników jego bić pięścią lub kulą.

Te metody walki politycznej zarażają inne narody. Tam, gdzie kultura nie jest tylko pokostem, ale tkwi w wewnętrznem poczuciu, zaraza ta szybko znika i następuje powrót do metod godnych ludzi cywilizowanych.

Ostatnie wypadki w Austrji, gdzie nastąpiło krwawe starcie pomiędzy bojówkami nacjonalistycznemi, a socjalistycznemi, dowodzą, że węzły krwi, łączące Niemców z Austrją, łączą również te dwa narody na punkcie stopnia kultury. W żywej jeszcze pamięci stoją groźne starcia, jakie z trudem tylko udało się bywszemu kanclerzowi, ks. Seiplowi, zażegnać. Ujawniły one istnienie bardzo silnie zorganizowanych bojówek, których celem jest stoczenie wcześniej czy później krwawej walki dla osiągnięcia władzy w państwie. W samym Wiedniu przewagę liczebną i co do uzbrojenia ma bojówka socjalistyczna, dlatego Wiedniem rządzą socjaliści. Natomiast na prowincji większą siłą rozporządzają nacjonaliści, gdzie ludność rolnicza podlega łatwiej ich wpływom. Bojówki nacjonalistyczne nie tają się ze swym planem urządzenia kiedyś marszu na Wiedeń, by stoczyć tam walkę z bojówką socjalistyczną i opanować stolicę, a z nią razem całem państwem. Zapowiadają one, że stanie się to w jesieni. Tymczasem zaś urządzają próbne ataki od czasu do czasu, by nie

wyjść z wprawy w przekonywaniu kulą przeciwników o słuszności ich poglądów politycznych.

Że przytem leje się krew nierzadko niewinnych, na uboczu stojących ludzi, to nie obchodzi tych „działaczów". U nich nie istnieją tak drobiazgowe skrupuły, jak życie ludzkie. Dla nich najważniejszą rzeczą jest zebrać jak najwięcej rewolwerów, granatów ręcznych, karabinów maszynowych, by nimi zniszczyć przeciwnika politycznego.

A rząd nie ma dosyć odwagi, by rozbroić bojówki, by nie pozwolić na istnienie organizacyj, których celem jest obalenie istniejącego stanu rzeczy zapomocą karabinów. Jedynem jego staraniem jest przeszkodzić, by tego samego dnia i w tem samem miejscu nie odbyły się tak zwane przeglądy sił partyjnych obydwóch bojówek.

Zajścia te, chociaż nie wychodzą poza ramy granic austrjackich, nie mogą być obojętne innym państwom europejskim. Przedewszystkiem sam fakt, że rozbrojona Austrja posiada ukryte poważne ilości broni, daje prawo czynnikom międzynarodowym wglądnięcia w wewnętrzne stosunki Austrji. Jeśli rząd austrjacki nie ma siły rozbrojenia bojówek, musi to zrobić kontrola Ligi Narodów. Nie można również dopuścić, by w środku Europy istniało źródło ciągłego niepokoju, które łatwo może przenieść się na sąsiednie tereny. Wreszcie dążyć należy do tego, by oduczać narody od prymitywnych metod walki politycznej i skierowywać je na drogę, odpowiadającą obecnym wymogom cywilizacji. Należy więc oczekiwać, że obecnie, gdy w sposób tak jaskrawy uwidoczniły się dążenia bojowe Austrji, Liga Narodów powie swe ważkie słowo.

Przegląd polityczny

Władze wojskowe a projekt Harrimana.

Znamienne szczegóły o zwrocie, jaki miał nastąpić ostatnio w sprawie koncesji elektryfikacyjnej Harrimanna, podaje warszawski „Nasz Przegląd":

„Dowiadujemy się, że władze wojskowe wysunęły zasadnicze żądanie, zmieniające zupełnie postać rzeczy, mianowicie postawiły jako warunek, by wielkie elektrownie były odległe o conajmniej 250 kilometrów od granicy. W ten sposób cała kalkulacja Harrimana, opierająca się na tem, że będą one w pobliżu zagłębia węglowego upada.

Pozatem ostatecznie stwierdza się, że za Harrimanem stoi niemiecki A. E. G., której akcje znajdują się w rękach amerykańskich. Kapitał amerykański zaangażowany w tem niemieckiem przedsiębiorstwie szuka obecnie wyjścia na świat i pomijając Rosję sowiecką, kapitał ten szuka drogi do Polski. Na czele amerykańskiej grupy elektryfikacyjnej stoi pan Young, twórca znanego planu. Podobno doradca Mr. Dewey jest w kontakcie z tą grupą, jest zatem zwolennikiem koncepcji Min. Robót Publicznych. Takie krążą wersje w kołach fachowych i finansowych."

Hasła zakonu młodo-niemieckiego.

W Gdańsku odbył się zjazd delegatów zakonu młodo-niemieckiego Rzeszy. Główny referat wygłosił mistrz zakonu, Maraun. Dowodził on, że ustrój wewnętrzny Niemiec musi być przebudowany naturalnie w kierunku prawicowym. Podkreślił też, że los Gdańska jest nierozerwalnie złączony z państwem niemieckiem. Inni mowcy głosili hasło połączenia Gdańska z Rzeszą niemiecką, skoro tylko działalność, rozpoczęta przez zakon, powiedzie się w Niemczech. Ludność Gdańska żyje tylko nadzieją połączenia z Niemcami i te nadzieje zostaną spełnione.

Charakterystyczne jest, że konsul niemiecki w Gdańsku podejmował p. Marauna śniadaniem, nadał więc przez to występom jego charakter wysoce urzędowy.

Wybory gminne w Wejherowie.

W niedzielę odbyły się w Wejherowie wybory do rady miejskiej. Zgłoszono 6 list, z czego 5 polskich, jedną niemiecką. Listę PPS unieważniono. Do rady miejskiej weszło 15 Polaków, 9 Niemców. Zaznaczyć należy, że ludność niemiecka stanowi zaledwie 10 procent mieszkańców.

O termin opróżnienia Nadrenji.

Prasa paryska donosi z Hagi, iż w czasie ostatniej rozmowy doszło do ostrej wymiany zdań między Briandem a Stresemannem w kwestji opróżnienia Nadrenji. Briand stwierdził mianowicie, iż ewakuacja trzeciej strefy okupacyjnej w Nadrenji nastąpić może dopiero po ratyfikowaniu planu Younga przez parlamenty wszystkich zainteresowanych krajów i to nie wcześniej, jak w ciągu 10 miesięcy od tego terminu. Wówczas dopiero strefa koblencka będzie mogła być opróżniona. Również wynikła różnica zdań w związku z zagadnieniem, kto ponosi koszty ewakuacji. Briand domagał się od Niemiec zwrotu tych kosztów.

Nowy kongres zwolenników pokoju.

We Frankfurcie nad Menem rozpoczęła obrady komisja przygotowawcza wszechświatowego kongresu pokojowego. Przewodniczący komisji, dr. Shailer, profesor uniwersytetu z Chicago, w powitalnej mowie skreślił usiłowania, dążące do stworzenia ruchu pokojowego międzynarodowego i międzywyznaniowego. Celem tego ruchu ma być poprawa stosunków międzynarodowych, by raz na zawsze zapobiec powtorzeniu się wojny. W kongresie mają być reprezentowane wszystkie stany, wyznania i narodowości.

Obawa przed węgierską irredentą.

Rokrocznie obchodzą Węgry uroczyście dzień 20 sierpnia, jako pamiątkę swego pierwszego króla, św. Stefana. W tym roku święto to miało być specjalnie uroczyście obchodzone. Zamierzano sprowadzić ludność węgierską z sąsiednich państw, mianowicie Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji i nadać mu cechy irredenty. Wobec tego Czechosłowacja zamknęła na 10 dni granicę. To samo uczyniły obydwa pozostałe państwa, aby nie dopuścić do masowych podróży Węgrów. Władze graniczne otrzymały surowe polecenia ścisłej kontroli wszystkich podróżnych.

Znowu zamach na Woldemarasa.

Pisma warszawskie przynoszą sensacyjne wiadomości o wykryciu zamachu na Woldemarasa. Oto w pałacu miano wykryć skrzynkę, w której znajdowała się bomba i mechanizm zegarowy, nastawiony na tę godzinę, w której Woldemaras zwykle jadał śniadanie. W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano pewną tancerkę kabaretową, z którą Woldemaras utrzymywał bliskie stosunki. Podobno dała się ona użyć za narzędzie przez wyższych oficerów i urzędników. Byli oni niezadowoleni z tego, że Woldemaras projektował podobno zawarcie z Niemcami tajnego układu, na mocy którego Niemcy mieli otrzymać Kłajpedę w zamian za udzielenie pomocy Litwie w jej przyszłej akcji przeciwko Polsce.

Doniesienie o zamachu z tancerką, jak i o motywach brzmi bardzo nieprawdopodobnie. Dlatego trzeba je przyjąć z zastrzeżeniem, dopóki nie nadejdzie potwierdzenie z poważniejszych źródeł.

Urzędnicy sprawcami pogromu żydów.

Donosiliśmy swego czasu, że w Kownie urządzono pogrom żydów. Ponieważ żydzi na całym świecie są solidarni i umieją bronić swoich interesów, przeto żydzi litewscy zaalarmowali swych współwyznawców w Ameryce, którzy wysłali do Kowna specjalną delegację dla zbadania stanu rzeczy. Delegacja złożyła Woldemarasowi memorjał, w którym udowadnia, że w programie brali udział urzędnicy państwowi i policja. Wobec tego żądano od Woldemarasa ukarania winnych, grożąc w przeciwnym razie, że wiadomość ta mogłaby wywrzeć w Ameryce bardzo niekorzystne dla Litwy wrażenie. A że opinję, a zwłaszcza kapitałem w Ameryce, rządzą przeważnie żydzi, przeto Woldemaras uląkł się groźby i usunął z urzędu szefa bezpieczeństwa, Staszkiewicza, a dziennik urzędowy ogłosił artykuł, potępiający zachowanie się władz.

Socjalistyczny rząd angielski a faszyzm.

Prasa holenderska stwierdza, że Anglicy najbardziej atakują na zebraniach poufnych, Włochy. Powodem tego jest nienawiść, jaką żywią socjaliści przeciwko faszyzmowi.

„Allgemeine Handelsblatt" ironizuje, że Włosi oczekują odpowiedzi swego wszechmocnego szefa Mussoliniego, ponieważ nie chcieliby ustąpić nic z uzyskanych miljonów, zwłaszcza rządowi socjalistycznemu w Anglji. Wspominając, że panuje pewien niepokój co do usposobienia Mussoliniego względem Labour Party, dziennik zaznacza, że nic tak nie wzmacnia pozycji Snowdena w Anglji, jak zatarg z Włochami. „Allgemeine Handelsblatt" stwierdza w dalszym ciągu, że nota angielska zwraca się bardzo ostro przeciwko Włochom i oświadcza, że przewodniczący delegacji włoskiej, z okazji tej noty miał podobno natychmiast zatelegrafować do Rzymu o dalsze instrukcje i zapytać przytem, czy jego pobyt w Hadze uważany jest nadal za pożądany.

Dziennik „Messebode" zaznacza, że będzie groziło wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli Anglicy nalegać będą specjalnie na włoskie koncesje, powstanie bowiem rodzaj próby sił pomiędzy faszyzmem a socjalizmem.

„De Telegraaph" pisze: „Nic pikantniejszego, niż fakt, że Mussolini będzie musiał pomóc Labour Party w osiągnięciu wspaniałego sukcesu".

Meksyk walczy z komunizmem.

Rząd meksykański przedsięwziął walkę z komunizmem. Władze, kontrolujące imigrację, będą admawiały prawa wjazdu wszelkim emigrantom, podejrzanym o komunizm. Równocześnie wielu cudzoziemców, podejrzanych o antypaństwowość, zostanie wysiedlonych. Przedewszystkiem mają być wysiedleni komuniści Rosjanie i Polacy.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

89) —o— (Ciąg dalszy).

Pani Ostrowska posłała po pannę Stenię, która zjawiła się wkrótce. Po godzinie 10-tej wyruszyli przez Knurów do Ochojca. Niedługo szukali domu Ledwonia, z którym Barcz wdał się wnet w przyjacielską pogawędkę. Podczas gdy panie, ujęte prostym, niewyszukanym wdziękiem Bronki Ledwoniówny, rozmawiały z nią w pokoiku na górze, Tekla obserwowała panią Marysię, nie tając zachwytu nad jej urodą. Zauważyła to śpiewaczka, bo z uśmiechem zagadnęła ją. Dziewczyna odpowiedziała śmiało, że widziała ją raz na scenie w „Halce".

— Bardzo ładnie wyglądała pani w góralskim stroju, ale wolę panią tak, jak teraz.

— Dlaczego?

— Bo nie jest pani stworzona na góralkę. Za delikatna pani na wiejską dziewczynę.

Barcz wyszedł do pań na górę.

— Czy nie będą panie miały nic przeciw temu, że pojadę z panem Ledwoniem pod Pilchowice? Nie chciałbym fatygować pań tą przejażdżką, bo przed nami jeszcze daleka droga.

Panie tak się jednak rozgadały z córkami gospodarza, że nie miały wcale pretensji o to, iż stracą na jakiś czas z oczu przedstawicieli tak zwanej brzydkiej płci. Więc Barcz mógł bez przeszkody zająć się sprawami, które go ściągnęły na tę odludną wieś.

W Wilczy Dolnej zobaczył Ledwoń strażnika granicznego, z którym rozmawiał wówczas, gdy Nartowski zniknął z jego domu. Powiedział to Barczowi, który w tej chwili kazał Andrzejowi zatrzymać wóz. Wraz z Ledwoniem wysiedli i zaczęli rozmowę ze strażnikiem. Dla ułatwienia sytuacji Barcz zaproponował szklankę piwa w gospodzie.

— Dlaczego nie? — odpowiedział strażnik. — Służbę już skończyłem.

Przy piwie dał Barcz do zrozumienia strażnikowi, o co mu chodzi.

— A, pamiętam ten dziwny wóz. Już się więcej nie pokazał. Został widocznie w Niemczech. Ale to musiał być dobry ptaszek, ten pan, skoro go aż porwali.

W toku rozmowy dowiedział się Barcz, że strażnik, Górnoślązak z pochodzenia, ma bliskiego krewnego po drugiej stronie granicy. Jest on dozorcą leśnym.

— Fryc jest sprytnym człowiekiem i onby potrafił się tam coś wypytać — zachwalał strażnik krewnego.

— Kiedy mógłby pan z nim mówić?

— Na upartego jeszcze dziś. Trzebaby tylko dowiedzieć się, czy nie ma służby.

— Gdyby pan zechciał, byłbym wdzięczny. Moglibyśmy się zejść w tym zajeździe. Myślę, że wódki i piwa tymczasem nie zabraknie.

— Pewnie. Żeby tylko znalazł się taki, co postawi... — żartował strażnik.

Podwieźli go pod granicę samochodem, obiecując, że będą czekać na jego powrót. Dopiero jednak po półtoragodzinnym postoju ujrzeli strażnika, idącego w towarzystwie dozorcy leśnego Fryca, znanego nam z przygody redaktora Nartowskiego. Fryc był z początku bardzo powściągliwy i dawał wymijające odpowiedzi, jednak Barcz zauważył, jak mu się oczy świeciły do flaszki z wódką i okoliczność tę wyzyskał odpowiednio dla swych celów. Szepnąwszy Andrzejowi na ucho, żeby z Ledwoniem zajął się strażnikiem, nalewał Frycowi do kieliszka wódkę, mówiąc przytem o rzeczach, nie mających pozornie żadnego związku z tematem, na który przedtem prowadził rozmowę z jego krewniakiem.

Barcz, jak się pokazało, znał kulturę leśną i potrafił mówić wiele o racjonalnej gospodarce drzewnej, o szkodnikach i sposobach ich zwalczania. Wkrótce zdołał się też wypytać o stosunki służbowe Fryca, a gdy minęła godzina i głowa Fryca zaczęła się już dobrze kiwać, mógł Barcz dać hasło powrotu, bo wiedział już wszystko, co tylko było możliwe wydostać z tego człowieka.

— Juześmy się zaczęły trapić o pana — przywitała go pani Marysia, gdy nareszcie wrócił z Ledwoniem do Ochojca.

— Bardzo panie przepraszam, jednak nie mogłem się prędzej uporać.

— Coś pan ma uśmiechniętą minę — zauważyła pani Ostrowska.

— O, gdy powiem pani przyczynę, będzie pani mieć taką samą.

— Czyżby pan dowiedział się czegoś o Tadku?

— Wiem tyle, że był porwany przez pewnych ludzi zagranicą, ale zdołał uciec. Podobno starał się przekroczyć granicę, tylko niewiadomo, czy koło Raciborza, czy też powyżej tej miejscowości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Alarmy niemieckie.

Bytom. (Tel. wł.) Agencja Wolffa rozesłała do pism wyjątki z artykułu „Grenzland Korrespondenz“, alarmującego opinję niemiecką z powodu powtarzających się w ostatnich miesiącach wypadków zabłądzenia lotników polskich nad niemieckimi terenami granicznymi. Te częste wypadki na rozmaitych odcinkach granicy polsko-niemieckiej i to w okolicach ważnych pod względem strategicznym są tego rodzaju, że — zdaniem „Grenzland Korrespondenz“, — trudno uwierzyć w zabłądzenie. „Grenzland Korrespondenz“ wylicza kilka wypadków i twierdzi, że w tych zabłądzeniach leży system.

Ojciec św. a polityka.

Rzym. (Tel. wł.) Ojciec święty przyjął we czwartek 600 pielgrzymów z diecezji Malty, do których wygłosił znamienne przemówienie. Papież oświadczył, że obecnie więcej niż kiedyindziej ludy powinny zwracać się do Boga, oraz słuchać wskazówek biskupów i to czynić, co Papież za pośrednictwem biskupów zaleca. Jeśli ludzie twierdzą, że Papież prowadzi politykę, to nie należy temu wierzyć, gdyż jego troską są tylko dusze ludzi i Boskie królestwo. Ale gdyby zbliżało się niebezpieczeństwo dla dusz i czci dla Boga, wówczas Papież nie cofnie się przed podjęciem zdecydowanych środków obrony.

Przemówienie to wywarło na pielgrzymach głębokie wrażenie.

Pogrzeb ofiar katastrofy kopalni Hillebrandt.

Tragedja kopalni Hillebrandt znalazła w czwartek smutne zakończenie. Złożono do grobu nieszczęśliwe ofiary, 16 mężczyzn w sile wieku, których nielitościwa śmierć zabrała z posterunku pracy, pogrążywszy pozostałych po nich w żalu i smutku.

Już w godzinach porannych z całego Śląska ciągnęły w stronę Bielszowic nieprzebrane tłumy, by towarzyszyć nieszczęśliwym ofiarom w drodze na wieczny odpoczynek. Licznie przybyli także przedstawiciele władz i zarządów kopalń. Byli obecni starostwa Seidler, dr. Potyka, dyr. Jungels, dyr. kopalni Hillebrandt, przedstawiciele województwa, naczelnicy gminy i wielu innych.

Krótko przed godz. 9 przybył ks. proboszcz Niedziela, który w asyście trzech księży dokonał pokropienia zwłok, poczem nastąpiło przeniesienie trumien na karawany.

Tej bolesnej ceremonji towarzyszył płacz matek i żon, ciche łkania dzieci, którym poniesionej straty żadne wynagrodzenia powetować nie mogą.

Niezliczone rzesze brały udział w kondukcie pogrzebowym. Wszystkie kopalnie wysłały delegacje ze sztandarami. W kościele parafjalnym w Nowej Wsi nabożeństwo żałobne odprawił JE. ks. biskup Lisiecki, podczas której chór kościelny odśpiewał pogrzebowe pieśni.

Po mszy św. nasz Arcypasterz przemówił w następujące słowa:

„Te trumny otaczające kościół — mówił kaznodzieja — i dla nich przygotowana mogiła, jakżeż potężnie mówią nam o życiu doli i niedoli górnika naszego. Trudne to życie i twarda jego dola! A wobec tego, co się stało, rozumiemy znowu tem jaśniej słowo Boże, które powiada: „W pocie czoła swego chleb swój spożywać będziesz“. Prawda to odwieczna i bezwzględna, bo oparta na nieomylnem słowie Boga Przedwiecznego. Inaczej na świecie nie jest i nigdy nie będzie. A gdyby Wam ktokowiek mówił co innego i co innego obiecywał, to mu nie wierzcie.

Ale te trumny i ta mogiła stają się dzisiaj, jak gdyby przestrogą i upomnieniem dla tych, co z urzędu swego i z tytułu sprawiedliwości czuwać powinni nad zdrowiem i nad życiem górników naszych. Zaprawdę piękna i bogata jest śląska ziemica nasza, bo kryje w sobie klejnoty i skarby bezcenne, owe czarne djamenty dla dobra waszego, najmilisi moi i całej naszej miłej Ojczyzny. Lecz na tej pięknej ziemi śląskiej żyje jeszcze piękniejszy od niej lud pracowity, skromny, pobożny, wierny Bogu i Ojczyźnie. A to przecie skarb cenniejszy i większy od tego, którego tak zazdrośnie strzeże ziemia w wnętrznościach swoich. Wiem o tem, że górnik śląski mimo niezmiernego trudu swej pracy i naprzekór wszelkim niebezpieczeństwom, tę pracę swą kocha i chętnie się do niej zabiera, tak, że się staje za dni naszych zadzwiwiająco wydajną w rękach jego. Tedy jako Arcypasterz tej ziemi śląskiej i tego dobrego jej ludu roboczego, odzywam się do Was panowie właściciele i pracodawcy, a pragnę, by głos mój słyszano w wszystkich kopalniach i hutach górnośląskich. Proszę Was, wydobywajcie dla dobra tego ludu i swego własnego, a przedewszystkiem dla dobra Ojczyzny naszej owe skarby w głębinach ziemi spoczywające, ale zaklinam Was, otoczcie troskliwą opieką życie górnika i robotnika Waszego i czyńcie wszystko, co w siłach ludzkich leży, by mu zapewnić bezpieczeństwo zdrowia i życia jego, albowiem za ten lud Wy jesteście odpowiedzialni i przed Bogiem i przed Ojczyzną naszą“.

„A teraz słowo pociechy. Jakiejże pociechy czysto ludzkiej ją Wam dzisiaj w smutku Waszym udzielić mogę? Któż Wam powróci te gorzkie łzy Wasze wylane, któż Wam powróci stratę ojców, braci i najdroższych Waszych?“

„My chrześcijanie - katolicy mamy pociechę jeszcze większą, prawdziwą, która zdolna jest uśmierzyć i ukoić boleści nasze. Pan Jezus wyrzekł słowa niewymownej pociechy pełne: „Ja jestem zmartwychwstanie i żywot. Kto we Mnie wierzy, chociażby umarł, żyć będzie!“

„A więc, oni żyć będą, chociaż pomarli, żyć będą zawsze, na wieki, bo oni wszyscy wierzyli. Przyjdzie kiedyś dzień, w którym i my z tego świata schodzić będziemy, i wtenczas zobaczycie tam w żywocie wiecznym tych wszystkich, po których obecnie tak gorzko płaczecie. Oni już żyją, chociaż pomarli, i oto dusze Wasze przez owo świętych obcowanie z ich duszami nieśmiertelnemi zawsze się łączyć mogą. I niechżeż się łączą w tej przedewszystkiem chwili bolesnego pożegnania w owej serdecznej za ich zbawienie wzniesionej modlitwie: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki wieków. Amen.“

Następnie ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz, gdzie po modłach odbyło się w poważnym nastroju złożenie zwłok 16 górników do wspólnej mogiły.

Na mogile złożono kilkadziesiąt wieńców, m. i. od p. wojewody dra Grażyńskiego z napisem „Bohaterom pracy — Wojewoda Śląski“.

Ford zwolennikiem prohibicji.

Nowy Jork. W ogłoszonym w tutejszej prasie artykule w sprawie prohibicji Henryk Ford oświadcza, że, jeżeli miałaby być przywrócona wolność handlu napojami wyskokowymi, zdecydowany jest wycofać się z życia publicznego. (PAT).

Zasypani górnicy.

Paryż. „Le Journal“ donosi z Bethune, że wskutek obsunięcia się gruntu, zasypani zostali w kopalni, ponosząc śmierć, dwaj górnicy. Dwaj inni górnicy, którzy pośpieszyli na pomoc pierwszym, również zginęli wskutek dalszego obsuwania się gruntu.

Sprawozdanie p. Deveya o Polsce.

Warszawa. (AW.) We czwartek równocześnie w Polsce i Ameryce opublikowano sprawozdanie doradcy finansowego rządu polskiego, p. Deweya, za II kwartał r. b.

Sprawozdanie to stwierdza wybitne zmniejszenie się ujemnego salda bilansu handlowego, które w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego wyniosło blisko 130 miljonów złotych mniej deficytu, eksport bowiem przy porównaniu obu półroczy wzrósł o 1,7 proc. dzięki wzmożeniu wywozowi wielu towarów, a zwłaszcza metali i wyrobów metalowych, towarów włókienniczych, węgla, żyta, bekonów i masła.

Znamiennem też rysem handlu zagranicznego w tym okresie był duży spadek przywozu artykułów spożywczych, szczególnie pszenicy i żyta, dzięki obfitym zapasom ze zbiorów zeszłorocznych i protekcyjnej polityce rządowej.

Dalej stwierdza p. Dewey, że w ogólnem położeniu gospodarczem Polski nie zaszły w okresie II kwartału r. b. żadne poważniejsze zmiany, zaznaczając, że gdyby najbliższe miesiące nawet do końca roku wykazały większe osłabienie, to jeszcze nie byłoby podstawy do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu, gdyż twórczość utrzymuje się nadal korzystnie w stosunku do roku poprzedniego.

Wiele uwagi poświęcił p. Dewey w swym raporcie Gdyni, podkreślając, że urządzenia załadunkowe, kolejowe i inne zostały dokonane w taki sposób, iż Gdynia stanie się szybko prawdziwie nowoczesnym portem.

Odznaczeni Krzyżem Zasługi.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Jan Cebulski, rejestrator sądowy w Lublińcu; Ludwik Cyran, nacz. urzędu pocztowego w Czerwionce; Jan Dziwior, kierownik parowozu w Lublińcu; Teodor Franik, technik w Katowicach; Teodor Górecki, asesor w Katowicach; Kasper Grzonka, asesor w Tarnowskich Górach; Wawrzyniec Kandor, ekspedjent pocztowy w Lublińcu; Franciszek Muras, starszy asesor w Katowicach; Dominik Opiełka, ekspedjent pocztowy w Lubszy; Piotr Pander, kierownik urzędu pocztowego w Jastrzębiu Zdroju; Maksymiljan Piełka, kontroler w Rybniku; Franciszek Potyka, kontroler w Rybniku; Franciszek Wesoły w Katowicach.

Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali: pracownik P. K. P. Jan Benisz w Rowieniu; Paweł Drewniak w Tarnowskich Górach; Franciszek Gołąbek w Biertułtowach: Karol Hawełka, konduktor w Świetochłowicach; Emanuel Horst w Chełmie; Jan Jagoda w Czarnuchowicach; Bernard Jasionek, pomocnik maszynisty w Dębieńsku Starem; cieśla Herman Kabela w Pszczynie; Sylwester Kalus, sekretarz gminy Rudne-Piekary; robotnik Józef Kłosek w Lubomji; Józef Kurzak w Tychach; Józef Matuszczyk, strażnik kolejowy w Siemianowicach; Franciszek Minioł w Dębieńsku Starem; Wiktor Opiełka w Koszęcinie; Roch Paliwoda, pomocnik kancelista w Rybniku; Jan Parczyk, technik w Mikołowie; Wiktor Polewka w Katowicach; Franciszek Saternus w Bojszowach Dolnych; Józef Skrzydło, starszy dozorca więzienny w Tarnowskich Górach; Karol Szafosz w Lublińcu; Grzegorz Szymańda w Katowicach; August Wagstyl w Piasku; Wilhelm Webs w Katowicach; Franciszek Wieczorek, konduktor w Żarach.

Porucznik każe się ustawić rekrutom i zadaje im różne pytania.

— Jednoroczny Kisiel, gdzie pan się urodziłeś.

— W Penangu, na półwyspie malajskim, panie poruczniku.

— Niemożliwe! Jakżeś się pan tam dostał?

Program radjowy.

Sobota, 24 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert. — 17.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Obrazy bohaterstwa polskiego. — 20.00 Odczyt radjowy o falach elektrycznych. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikat z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 16.30 Koncert gramofonowy. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Pogadanka: Co nowego na wybrzeżu? — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 17.25 Odczyt o brytyjskiem muzeum. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Polityka zagraniczna.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.05 Odczyt dziennikarski. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 19.00 Nadprogram. — 19.20 Koncert mandolinistów. — 20.00 Sprawy kobiece. — 20.05 Odczyt: Handel polski w średniowieczu. — 22.45 Radjokabaret. — 24.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 16.00 Przegląd bibljograficzny. — 16.30 Koncert. — 18.50 Nauka esperanto. — 19.50 Odczyt o narodowościach amerykańskich. — 20.05 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.00 Pogadanka medyczna. — 17.00 Koncert. — 20.00 Kabaret, następnie muzyka taneczna.

Niedziela, 25 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. — 11.45 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert orkiestry dętej. — 16.00 Pogadanka z Krakowa dla rolników p. t. „Włośnica“. — 16.20 Odczyt dla rolników o nawożeniu łąk. — 16.40 Sprawy ogrodnicze. — 17.00 Koncert z Warszawy. — 18.35 Odczyt część I: Wrażenia z Jugosławji. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Słuchowisko wesołe z Krakowa. — 20.05 Słuchowisko pogodne z Poznania. — 20.30 Koncert wieczorny z Krakowa. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 26 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 „Radjoamator śląski“. — 17.50 Ostatnie wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Muzyka lekka z Wilna. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.00 Nauka o Polsce. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

SPORT.

Niedzielne mecze piłkarskie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pięć rozgrywek ligowych, wśród których na pierwszy plan wybija się spotkanie Ruchu Wielkie Hajduki, z poznańską Wartą. Drużyna Ruchu poprzedzona sławą zwycięstw, odniesionych ostatnio w Gdańsku, dołoży niewątpliwie wszelkich starań, by i z tego meczu wyjść zwycięsko.

O mistrzostwo Ligi.

W Poznaniu: Warta — Ruch W. Hajduki.
w Łodzi: Ł. K. S. — Legja.
we Lwowie: Pogoń — Polonia.
w Krakowie: Garbarnia — Czarni.
w Warszawie: Warszawianka — Wisła.

O mistrzostwo Śląska.

W Katowicach:

W niedzielę dnia 25 sierpnia rozegra KS. 06 Katowice swój pierwszy mecz o mistrzostwo Śląska z B. B. S. V. Bielsko. Mecz ten zapowiada się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę obydwóch drużyn.

O mistrzostwo kl. A.

W Wełnowcu: KS. Orzeł — Zjednoczeni P. Sportu.
w Katowicach: KS. Diana — KS. 06 Mysłowice.

O mistrzostwo B. ligi.

W Bielszowicach: KS. Zgoda — KS. Czarni Chropaczów.

Stracone punkty.

Tabela ligowa, według straconych punktów przedstawia się następująco: Wisła 9 pkt. straconych, Warta 10 pkt., Cracovia, Garbarnia i Ł. K. S. po 11 pkt., Legja 13 pkt., Czarni 14 pkt., **Ruch W. Hajduki** 15 pkt., Polonia i Pogoń po 17 pkt., Turyści i Warszawianka po 18 pkt., **I. F. C. Katowice** — 20 pkt. straconych. Jak widać z powyższego zestawienia, najgorzej przedstawia się sytuacja katowickiego I. F. C., która straciwszy wielu bardzo dobrych graczy, jest ostatnio zespołem mało ambitnym i niezgranym.

Konkursowa wycieczka kolarska do Żar.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się konkursowa wycieczka do Żar. Zbiórka wszystkich Towarzystw w Mikołowie na rynku **o godzinie 9-tej przed południem.**

Odpowiedzi redakcji.

W. R. w Załężu. Odszczekiwaniem nazywało się w dawnej Polsce odwoływanie pod ławą oszczerstwa, rzuconego na kogoś. Skazany na odszczekiwanie musiał w izbie sądowej, wobec sądu i osoby spotwarzonej, skurczywszy się we dwoje, wleść pod ławę i zawołać: „zełgałem jako pies" a potem trzy razy zaszczekać. O tej karze wspominają już prawa, zebrane przez króla Kazimierza Wielkiego na zjeździe w Wiślicy, a zatem znaną była i praktykowaną ta kara od czasów piastowskich. Wogóle nasi przodkowie uważali słowa potwarcze i obelżywe za daleko cięższe i dotkliwsze od poniesionych ran. Rana się zgoi — zwykli byli mawiać — ale słowo nie. Zawsze też było przysłowie: „Gorsze słowem zelżenie, niż kijem uderzenie". Dlatego prawa polskie naznaczyły karę „odszczekiwania" za potwarz rzuconą, czy na matkę czyją, czy na niewiastę, lub wogóle za obelżywe słowa. W dzisiejszych czasach tego rodzaju kara w niejednym wypadku byłaby może bardziej na miejscu, aniżeli dawniej, ponieważ ludzie więcej „szczekają", jak szczekali dawniej.

K. S. w Brzezinach. Napoleona I uważa się niesłusznie za sprzyjającego Kościołowi św. Na schyłku wieku XVIII Napoleon kazał papieża Piusa VI uwięzić i wywieźć z Rzymu, pozbawił też wolności i kardynałów, których w różne strony rozwieziono. Pius VI, licząc lat 82, umarł więźniem w Valence we Francji, 29 sierpnia 1799 roku. Ludziom bojaźliwego serca zdawało się, że nastąpił koniec długiego panowania papieży. Niedługo jednak świat przekonał się dowodnie, że Kościół Chrystusowy, Kościół rzymski — to opoka, to twierdza, której bramy piekielne nie przemogą. Wystąpił nagle na widownię nowy papież, Pius VII, obrany 14 marca 1800 roku. Także z nowym papieżem Napoleon rozpoczął wojowanie. Potężny władca, dostąpiwszy szczytu chwały, gdy u stóp jego korzyli się monarchowie całego świata, uginały się narody, sądził, że teraz papiestwo zupełnie zawojuje. Na razie mu się to udało. Dnia 2 lutego 1808 r. kazał zająć Rzym i z Wiednia wydał dekret, mocą którego państwo papieskie wcielono do cesarstwa francuskiego. Rzym ogłoszono miastem cesarskiem, a papieżowi wyznaczono 2 miljony franków i pałac. Działa z zamku św. Anioła ogłosiły 16 czerwca 1808 r. koniec rządów Piusa VII. Papież ujarzmiony podpisał bez zwłoki protest, kazał go ogłosić, a na Napoleona rzucił klątwę. Szydził z niego Napoleon, mówił, że klątwa papieska nie wytrąci broni z rąk jego żołnierzy. Sromotna klęska pod Berezyną, w roku 1812 i szereg następnych, zadały klam przechwałkom jego. Pobity i opuszczony musiał złożyć koronę i skończyć życie jako wygnaniec na wyspie św. Heleny, papież natomiast w niesłychanym triumfie wrócił do swego państwa.

Stroskanej matce. Jak Pani była troskliwą i czujną matką dla swej córki w domu — taksamo niech pamięta o niej wtenczas, gdy została oddana na służbę. Czujne oko matki łatwiej, niż inne dostrzeże w córce to zło, które z początku da się naprawić, a gdy się je zaniedba, przyprawić ją może o szczęście doczesne i wieczne. Bóg dał ci córkę, czuwajże matko nad nią w domu, czuwaj i wtedy, gdy jest na służbie, ażeby w niej była chwała Bogu — tobie pociecha — a jej pożytek i zbawienie.

P. O. „Z przeszłości Śląska". Ks. Karol Antoniewicz urodził się we Lwowie 1807, zmarł w Obrze 1852 r. Był on jednym z największych kaznodziei polskich. Jako młody człowiek wstąpił do wojska polskiego. Po upadku powstania 1831 r., w którem brał udział, ożenił się z Zofją Nikorowiczówną, osiadł w majątku Skwarzawiec, oddziedziczonym po ojcu, i oddał się z zapałem pracy nad ludem i pracy pisarskiej. Ale niedługo cieszył się szczęściem, które mu dawało życie rodzinne, zawód obywatela-ziemianina nauka. W przeciągu lat kilku zmarło mu pięcioro dzieci i żona. Choć dotknięty tak wielkiem nieszczęściem sieroctwa, nie upadał jako chrześcijanin na duchu, lecz postanowił służyć dalej ojczyźnie i bliźnim — jako kapłan. Wyświęcony 1844 r. w zakonie ojców Jezuitów, rozpoczął żywot pełen trudów i znojów, ale pełne owoców i skutków. W ostatnich sześciu latach, które mu do życia pozostały, działał jako kaznodzieja bądź we Lwowie, bądź w Krakowie, a wreszcie na **Śląsku Górnym** i w Poznańskiem podczas strasznej cholery 1852 r. W tym roku też osiadł w klasztorze oberskim i tam po wypowiedzeniu ostatniego kazania, umarł 14 listopada na cholerę, padłszy jak żołnierz Boży na posterunku. Tak skończył 45-letni żywot ks. Antoniewicz i wypełnił go od początku do końca i w każdym kierunku zacnie i uczciwie: jako prawy Polak, broniący ojczyznę z orężem w ręku, jako przykładny obywatel, co pokochawszy lud, opiekował się nim naprawdę, jako kapłan apostoł. — O pobycie ks. Antoniewicza na Śląsku Górnym pisać będziemy w najbliższych numerach naszego dwutygodniowego dodatku „Ziemia Śląska". Będzie to opis misji w Piekarach Wielkich, Tarnowskich Górach, Woźnikach, Biskupicach, Mysłowicach, Ćwiklicach, Toszku i w Bytomiu (przy kościele św. Trójcy). Na opis ten zwracamy uwagę czytelników naszych.

Krótko-zwięzłowato.

Narazie powoli prawda wypływa na wierzch.

*

Historja się powtarza. Znane takie fakty z ojczystych dziejów początku i połowy 18-go w.

*

Poddani pruscy, włościanie, opuszczali swoich „dziedziców" i uciekali na ziemie polskie, by przystać na służbę do dworów polskich.

*

Podobnie postępowali i chłopi — poddanj z ziem, należących do carowej Katarzyny.

W Polsce było lepiej...

*

Skarżyły się na to Stany Pruskie Królowi Pruskiemu, tłomacząc się, że nie będą w stanie płacić nałożonych podatków z braku sił roboczych.

Nadesłane.

Chropaczów. August Wygasz, agent gazet Katolikowych z Chropaczowa, obchodzi w dniu 24 sierpnia roku bieżącego swe 70 urodziny. Z tej okazji składamy A. Wygaszowi serdeczne powinszowanie, życząc mu, by w zdrowiu i dobrem powodzeniu dożył 100 lat. **Rodzina Wygaszów.**

Sprawy towarzystw.

Nowa Wieś, pow. katowicki. W niedzielę ,dnia 25 sierpnia o godzinie 3 po połud. odbędzie się w lokalu Chróczka zebranie robotników i robotnic ceglarskich. arząd uprasza o liczne przybycie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
24
sierpnia

Sw. Bartłomieja, ap. † 71
Sw. Ptolomeusza, biskupa męczennika † 100.
Oktawa św. Jacka, wyznawcy.
—
SŁOW.: CIESZYMIR.

Weselże się młodzieńcze w młodości twojej... ale wiedz, iż za wszystko przywiedzie cię Bóg na sąd.
(Ekkl. II. 8.)

Zdania: Siebie zwciężyć — więcej niż narody! Ignacy Krasicki.

Polka, polska kobieta musi i powinna rozważać, kobiety innych narodów nie są do tego zobowiązane.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.46, zach. o godz. 18.46. — Księżyc wsch. o godz. 20.28, zach. o godz. 9.03.

Długość dnia 14 godz. 0 min.

Zmiany powietrza: wiatr. — Jutro: zmiennie.

— **Bezpłatne wyciągi z metryk dla celów wojskowych.** W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym urzędnicy stanu cywilnego i prowadzący księgi stanu cywilnego winni dostarczać urzędom gminnym wyciągi bez żadnego wynagrodzenia. W razie niestosowania się do tych przepisów władze administracji ogólnej mogą zarządzić wykonanie tych czynności na koszt winnego urzędnika stanu cywilnego.

— **Gimnastyka w szkołach.** Minister oświaty zwiększył w roku szkolnym 1929-30 liczbę godzin gimnastyki z 2 do 9 tygodniowo. Dotyczyć to będzie klas 1 do 8 włącznie.

— **Zjazd statystyków.** W Warszawie obraduje ośmnasty zjazd międzynarodowego instytutu statystycznego pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego. Oprócz oficjalnych przedstawicieli 37 państw, należących do instytutu, w zjeździe bierze udział przeszło 180 pracowników na polu badań statystycznych i gospodarczych Polski oraz zagranicy.

— **Muzeum narodowe.** Budowę muzeum narodowego w Warszawie rozpoczęto w roku 1927. W bieżącym miesiącu pokryto dachem 3 części gmachu. W dalszych 3 częściach założono fundamenty i postawiono ściany do wysokości parteru. Dotychczasowy koszt budowy wynosi 2 i pół miljona złotych.

— **Orzeczenie sądu pracy w sprawie urlopu.** Pisma łódzkie donoszą: Wobec częstych sporów, powstałych w poszczególnych fabrykach, jak należy liczyć urlop i czy święta powinny być wliczane. Związki stały na stanowisku, że święta należy wliczać, zaś przemysłowcy byli przeciwnego zdania. W ostatnim czasie odbyła się na tem tle rozprawa w sądzie pracy, gdzie zapadł wyrok na korzyść robotników.

— **Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.** Sąd Najwyższy w Warszawie w połączonych izbach cywilnych rozważał ostatnio niezmiernie doniosłą kwestję ważności ślubów, zawieranych przez obywateli polskich zagranicą. Orzeczenie to ma wielkie znaczenie dla mieszkańców byłego zaboru rosyjskiego.

— **Stare książki szkolne.** W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym stała się aktualna sprawa sprzedaży książek używanych. Książki takie niekiedy mogą pochodzić od ucznia, który chorował na chorobę zakaźną i stają się rozsadnikami zarazy. Stwierdzono, że papier książkowy zachowuje aktywność zarazek chorobotwórczych i że niejednokrotnie choroba szkarlatyny, zwykle rozszerzająca się z początkiem roku szkolnego, jest powodowana właśnie przez książki. To też dezynfekcja książek jest konieczna. Pisma warszawskie donoszą, że w sprawie książek ma być wydane zarządzenie władz sanitarnych.

— **Agenci emigracyjni.** Nowa ustawa emigracyjna ogranicza działalność agentów emigracyjnych, którzy polują na chętnych wyjazdu, namawiając ich do opuszczania kraju, szukając w ten sposób często kosztem nieszczęść emigranta, wcale dobrych zarobków. Agentom emigracyjnym nie wolno nikogo namawiać do emigracji, nie wolno jest opowiadać o korzyściach, jakie będzie miał emigrant. Za taką działalność przewiduje się wysokie kary, również odpowiedzialne jest towarzystwo okretowe, w którego imieniu agent działa.

Pomimo tych przepisów stwierdzono, że w wielu miejscowościach krążą jacyś osobnicy, tytułujący się agentami emigracyjnymi i szukający ofiar, szczególnie wśród ludu wiejskiego.

W tej sprawie ma być wydane ostre zarządzenie. Policja będzie obowiązana ścigać z całą stanowczością takich agentów emigracyjnych, często łączących swój zawód z procederem handlu żywym towarem.

— **Zarządzenia przeciw kradzieżom w kolejach.** Na zasadzie danych statystycznych, otrzymanych od poszczególnych dyrekcyj kolejowych, ministerstwo kolei stwierdza, że w roku bieżącym zwiększyła się ilość kradzieży, dokonywanych na kolejach i to zarówno na stacjach, jak i na szlakach w czasie biegu pociągu. Mowa jest oczywiście o kradzieżach cenniejszych transportów towarów. Stwierdzono, że złoczyńcom pomagają robotnicy kolejowi i funkcjonarjusze. — Ministerstwo kolei wydało w związku z tem okólnik, w którem poleca rozciągnąć baczniejszy dozór nad przewożonemi przesyłkami o większej wartości, drogą odpowiednich zarządzeń.

Równocześnie ministerstwo poleciło przeprowadzenie dochodzeń śledczych wśród pracowników kolejowych, podejrzanych o współudział w kradzieżach, oraz wśród tych pracowników, którzy winni są niedbałego wykonywania obowiązku, a w razie stwierdzenia przekroczeń, należy ich zawieszać w czynnościach, zaś przy silniejszych poszlakach oddawać w ręce prokuratora. Poza tem okólnik poleca zwracanie baczniejszej uwagi na stacje, gdzie kradzieże zdarzają się systematycznie.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W sobotę 31 sierpnia wracają z kolonji leczniczej w Gdyni dzieci z Nowego Bytomia, Mysłowic, Cieszyna, Chorzowa, Rybnika, Siemianowic, Królewskiej Huty, Wielkich Hajduk, Mikołowa, Pszczyny, Rudy i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można na dworcu w Katowicach o godzinie 5.15 po południu.

* **Przegląd koni.** W porozumieniu z władzami urządza Śląska Izba Rolnicza przegląd hodowlany koni w Warszowicach na placu przy gospodzie Sledziony w dn. 4 września o godzinie 9 przed południem. O nagrody ubiegać się mogą właściciele koni zupełnie zdrowych o prawidłowej budowie i normalnych ruchach. Przy jednakowej wartości pierwszeństwo mają konie z udowodnionem (dokumentami) pochodzeniem, oraz klacze z źrebiętami przed klaczami bez potomstwa, przyczem brana będzie pod uwagę wartość, stan zdrowia i rozwój źrebięcia w stosunku do jego wieku. O ile właściciel klaczy przedstawi nietylko źrebię z danego roku, ale i starszy, otrzymany od niej przychówek, wpływa to na ocenę klaczy zależnie od wartości źrebięcia. O nagrody w próbach dzielności mogą się ubiegać wszystkie konie o prawidłowej budowie, mające ukończone trzy lata wieku i wolne od następujących wad: ślepota, dychawica płucna i świszcząca oraz wady kostne, szpat i kółko kostne. Na próbę dzielności uskutecznia się wyłącznie próbę siły. — W próbach dzielności uczestniczą konie, zaprzągnięte parami lub pojedyńczo do wozów, które przed próbą winny być zważone. W czasie prób konie mogą być pobudzane tylko głosem, bez użycia bata.

Próba siły winna wykazać, jaki największy ciężar dany koń może pociągnąć. W tym celu koń zostaje zaprzężony do odpowiednio obciążonego wozu. Wysokość nagród wynosi 15, 25, 30, 35, 40, 50, 75 do 100 zł. — Śląska Izba Rolnicza wzywa wszystkich rolników do wzięcia udziału w przeglądzie i przedstawienia możliwie największej ilości koni, odpowiadających celowi hodowlanemu. Nie szczędzi również słów zachęty, aby rolnicy licznie stanęli do zawodów w próbie siły i wykazali sprawność użytkową swych koni.

* **Przegląd bydła.** Śląska Izba Rolnicza urządza w porozumieniu z organizacjami rolniczemi propagandowe przeglądy bydła w następujących miejscowościach: 1) w Żyglinie na brzezinie przy szkole w dniu 10 września o godz. 8.30 przed południem. 2. W Opatowicach na placu przy szkole w dniu 11 września również o godzinie 8.30 przed południem. Przeglądy są połączone z premjowaniem najlepszych sztuk. Nagradzane będą buhaje nizinne srokate, krowy, jałówki wszelkiego typu, należące do następujących klas: I. buhaje od 9—15 miesięcy, od 15 miesięcy do 2 lat, od 2—3 lat, od 3—4 lat. — Klasa II: Krowy, jałowice cielne, jałówki niecielne w wieku od 6 miesięcy. — Klasa III: Gupa hodowlana: grupa bydła rogatego, należąca do jednego hodowcy, złożona conajmniej z czterech sztuk. Nagrody pieniężne przyznawane będą hodowcom gospodarstw włościańskich, a nagrody honorowe Śląskiej Izby Rolniczej hodowcom gospodarstw folwarcznych. O nagrody pieniężne wyższego stopnia i o nagrody honorowe w poszczególnych klasach ubiegać się mogą hodowcy sztuk, wpisanych do kółka kontroli obór, względnie do Związku hodowlanego.

* **Ujawnienie przemytu.** Wywiadowcy śląskiej straży granicznej dokonali w Łodzi w sklepie Majera i Salamona Rozenblumów rewizji. W sklepach tych wykryto 10 skrzyń sztucznego jedwabiu, pochodzącego z przemytu z Niemiec, wartości przeszło 50 tysięcy zł. Towar skonfiskowano, a braci Rozenblumów oddano w ręce policji. Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej i będą musieli zapłacić grzywnę w wysokości 300 tysięcy zł.

* **Przepisy dla majstrów kowalskich i kołodziejskich.** Urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że w ostatnich latach kołodzieje i kowale nie przestrzegają przepisów w sprawie szerokości kół przy wozach ciężarowych oraz zwykłych furmankach. Z tego powodu urząd wojewódzki przypomina rozporządzenie z dnia 20 czerwca roku 1887, według którego szerokość kół musi wynosić: przy nośności do 2500 kg $5\frac{1}{2}$ do 10 cm, przy 5000 kg 10 do 15 cm, a przy nośności 7500 kg szerokość 15 cm. Zwraca się uwagę, że szerokie koła nie niszczą nawierzchni szosy tak bardzo, jak koła wąskie. Nieprzestrzeganie tych przepisów powoduje karę pieniężną do 100 zł wzgl. 10 dni aresztu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Powrót harcerzy.) Harcerze śląscy, którzy brali udział w miedzynarodowym zlocie harcerzy, który odbył się niedaleko miasta Birkenhead w Anglji, powrócili w tych dniach do Katowic. Harcerze przywieźli ze sobą piękny sztandar, ofiarowanym im przez generała Baden Powella. Przed gmachem województwa odbyła się defilada harcerzy wobec przedstawicieli władz.

— (Zasądzenie włamywacza.) W maju 1926 roku dokonano włamania do składu konfekcyjnego Eleonory Malinowskiej w Katowicach. Sprawcami byli bracia Golikowie z Katowic. Jednego z nich przyaresztowano, drugi zbiegł i ukrywał się przez cały czas w różnych miejscowościach. W czerwcu roku bieżącego wpadł w ręce policji. Na rozprawie przed sądem w Katowicach Józef Golik został skazany na półtora roku więzienia, gdyż był już cztery razy sądownie karany.

Siemianowice w Katowickiem. (Z huty.) W sprawie unieruchomienia wysokiego pieca w hucie Laury donoszą nam, że piec ten pozostanie w ruchu. Komisarz demobilizacyjny nie zgodził się na unieruchomienie pieca.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Najechał na drzewo.) Wilhelm Wilczek, fabrykant wody sodowej, i Jerzy Gondzik, zamieszkali w Świętochłowicach przy ulicy kościelnej, jechali motocyklem w środę w nocy obok rynku i chcieli skręcić na ulicę Katowicką. W tej chwili, jak zeznał Wilczek, wszedł na jezdnię jakiś mężczyzna. W. chciał go wyminąć, wjechał jednak na drzewo. Skutki były fatalne. Motocykl uległ zupełnemu zniszczeniu. Wilczek został zrzucony i uderzył głową o bruk. Musiano go przewieźć do szpitalu. Gondzik zdążył na czas zeskoczyć. W świetle zeznań Gondzika sprawa przedstawia się odmiennie. Wilczek, pijany, urządził sobie jazdę kawalerską, która zakończyła się dla niego tak tragicznie.

— (Żałobne nabożeństwo.) W sobotę 24 sierpnia o godz. 9 w kościele św. Jadwigi odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Janiny Omańkowskiej, odprawione staraniem Kat. Tow. Polek.

— (Wpisy do dokształcającej szkoły kupieckiej.) Dyrekcja dokształcającej szkoły kupieckiej przyjmuje między 25 a 31 sierpnia bieżącego roku w godzinach urzędowych zgłoszenia, które przyjmuje sekretarjat szkoły przy ulicy Gimnazjalnej 51. Zgłosić należy wszystkich pracowników do ukończonych lat 18. Niezastosowanie się do powyższych przepisów spowoduje pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Następny termin zgłoszenia wyznaczony jest na 20—31 stycznia przyszłego roku.

— (Sprzedaż taniego mięsa.) W rzeźni miejskiej sprzedaje się ludności większe zapasy taniego mięsa. Sprzedaż potrwa jeszcze kilka dni.

— (Strzelanina.) Mieszkańcy ulicy Karola Miarki zostali w nocy zaniepokojeni strzałami karabinowymi. Przeprowadzone śledztwo nie stwierdziło sprawców. Jest rzeczą dziwną, kto obecnie posiada jeszcze karabiny. Z wyjątkiem wojska nikomu przecież nie wolno mieć tego rodzaju broni.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Poradnia przeciwgruźlicza.) Bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza w Świętochłowicach znajduje się przy ulicy ks. Ficka 1 w kamienicy przed starostwem. Kierownikiem poradni jest lekarz dr. Hesek. Poradnia otwarta jest codziennie od godz. 11 do 12. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki, czwartki i soboty.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Odpust.) W niedzielę, dnia 25 sierpnia odbędzie się odpust w tutejszej parafji.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Okaleczony podczas pracy.) Zatrudniony na kopalni „Biały Szarlej" 21-letni maszynista Antoni Benjamin został ciężko okaleczony wskutek przewrócenia się lokomotywy, pędzonej siłą elektryczną. Benjamina odstawiono do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Okropny wypadek w tartaku.) W jednym z tutejszych tartaków zdarzył się ścinający krew w żyłach wypadek. Mianowicie jeden z robotników, niejaki Józef Maciejczak, zbliżył się zbytnio do piły głównej tartacznej, która swem ostrzem przecięła go w pół. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Rejestracja rocznika 1911.) W myśl przepisów o powszechnym obowiązku wojskowym magistrat miasta Rybnika wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1911, mających stałe miejsce zamieszkania w obrębie miasta Rybnika, jako też i przebywających w czasie rejestracji na terenie miasta do zgłoszenia się w czasie od 1 do 30 września roku bieżącego w godzinach urzędowych od 8—12 przed południem w biurze wojskowym magistratu, pokój 3, celem wciągnięcia się do rejestru ośmnastoletnich. Do rejestru należy przynieść dokumenty osobiste oraz świadectwa szkolne i ewtl. świadectwa czeladnicze. Rejestracji nie podlegają obywatele państw obcych. Kto bez uniewinienia obowiązku tego nie spełni, będzie karany grzywną do 500 zł lub aresztem do 6 tygodni.

— (Święto Dzieci.) W niedzielę 25 sierpnia odbędzie się w Rybniku „Święto Dzieci", urządzone przez komitet drużyn jordanowskich. Przed południem odbędzie się nabożeństwo w kościele, po nabożeństwie pochód przez miasto. Po południu odbędą się różne gry i zawody na boisku przy Rudzie, nadto zapowiada program koncert i różne niespodzianki.

Chwałowice w Rybnickiem. (Los górnika.) Na kopalni chwałowickiej, zwanej „Szyby Blüchera" zdarzają się wypadki bardzo często. Robotnik Karol Dziwoki z Michałkowic pracował na wierzchu kopalni, przyczem dostał się głową między wózki. Było to przed 2 tygodniami. Dziwoki znajduje się w lecznicy brackiej w Rybniku i do dziś walczy ze śmiercią. — Dnia 19 sierpnia wpadł do szybu robotnik Roman Kubica z Gogołowej. Nieszczęśliwy leciał szybem 30 metrów i spadł na szalę, ciągnioną w górę. Gdy szalę wyciągnięto, znaleziono na jej daszku tylko cząstkę trupa, gdy podczas wyciągania zwłoki zostały rozerwane na kilka części. Kubica zginął śmiercią górnika w 30 roku życia. Osierocił on 4 dzieci i żonę. — Następnego dnia zdarzył się w tym samym szybie trzeci wypadek. Tym razem został ciężko okaleczony górnik Konstanty Szulik z Michałkowic. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Rybniku. — W tym samym dniu ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi dwaj górnicy, zatrudnieni na szybie Poniatowskiego. — Z powyższego wynika, jak niebezpieczną jest praca górnika. A jednak wynagrodzenie za pracę kopalnianą, połączoną zawsze z niebezpieczeństwem życia jest niedostateczne. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków jest utrzymanie w ruchu kopalni przy najmniejszych wydatkach i napędzania robotników do coraz większej wydajności.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 22 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 22 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.82 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.16 zł, za 100 koron czeskich 26.33 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 21 sierpnia 1929 r.

Żyto 26.50—27.50, pszenica 44.50 do 46.50, jęczmień 27.50—28.50, mąka żytnia 41, mąka pszeniczna 7175, osucie żytnie 20—21, osucie pszeniczne 22 do 23, słoma luźna 3.50—4.00, słoma prasowana 5.25—6.00.

Pszów w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek na kopalni.) Na kopalni „Anny" w Pszowie został zabity pewien robotnik, pochodzący z centralnych województw Polski. Śmierć nastąpiła natychmiast. Jak ów robotnik nazywał się i z której gminy pochodził, narazie podać nie możemy.

Gorzyce w Rybnickiem. (Pielgrzymka na Górę św. Anny.) Dnia 12 września wyrusza z Gorzyc procesja na Górę św. Anny. Zgłoszenia przyjmuje do 1 września śpiewak kościelny Tyma w Uchylsku.

Jankowice w Rybnickiem. (Uroczystość parafjalna.) Tutejsza parafja obchodzi doroczny odpust dnia 8 września. Jak w latach minionych, tak i w tym roku zapewne przybędą do Jankowic procesje z bliższych i dalszych okolic.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zgłoszenia uczniów do szkoły dokształcającej.) Magistrat miasta Tarnowskich Gór podaje do wiadomości, że wpisy uczniów do szkoły dokształcającej odbędą się w czasie od 29 do 31 sierpnia po południu od godz. 5 do 7 w kancelarji szkolnej na drugiem piętrze. Świadectwo szkolne należy zabrać ze sobą.

— (Zatrucie grzybami.) Do szpitala w Tarnowskich Górach przywieziono 20-letnią Helenę i 19-letnią Stanisławę. Obie dziewczyny, córki Stanisława Idziarka z Czarnej Huty, spożyły znaczną ilość trujących grzybów.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Odlot ptaków.) W tych dniach zauważono, że ptaki wędrowne czynią przygotowania do odlotu do krajów zamorskich. Czynią to przedewszystkiem szpaki, które „wiecują pod gołem niebem", siedząc na drutach telefonicznych względnie telegraficznych wzdłuż toru kolejowego. Chłopskie przysłowie powiada, że „wiecowanie" szpaków pod koniec sierpnia oznacza wczesną zimę.

Z Cieszyńskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Przegląd koni.) Za staraniem Śląskiej Izby Rolniczej odbędzie się w Skoczowie przegląd koni hodowlanych o nagrody w dniu 6 września o godzinie 9 przed południem na targowicy miejskiej. Bliższe szczegóły są podane w dzisiejszym numerze naszego pisma w wiadomościach z Województwa Śląskiego.

Bielsko. (Tragiczna śmierć ojca i syna.) Przed jednym z domów na krańcu miasta zdarzyły się dwa wypadki, które pociągnęły za sobą śmierć dwóch osób. Mianowicie 14-letni Jan Talik, chcąc nabrać wody ze studni, przechylił się nad cembrowaniem i odurzony gazami, wydobywającemi się ze studni, wpadł do wody i utonął. Ojciec jego, zaniepokojony długą nieobecnością syna, udał się do studni, gdzie spotkał go podobny los. Talik osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Walka o 8-godzinny dzień pracy.) Od kilku dni delegaci robotnicy kilku kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem rozpoczęli walkę o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, obliczonego łącznie z zjazdem do kopalni i wyjazdem na powierzchnię po dniówce. — Robotnicy kopalni „Renard" opóźnili zjazd do pracy o pół godziny. Ponieważ temu sprzeciwił się zawiadowca kopalni, robotnicy na znak protestu zostali po pracy na dole w kopalni przez 7 godzin i uniemożliwili w ten sposób podjęcia pracy przez drugą zmianę robotników. Również na wielu innych kopalniach górnicy rozpoczęli pracę z półgodzinnem opóźnieniem, nie napotkali jednak na sprzeciw ze strony robotników. — Odbyło się kilka konferencyj delegatów robotniczych i przemysłowców. Skutkiem wyżej opisanych zajść zarządy kopalń „Saturn" i „Piast" ogłosiły wstrzymanie pracy w kopalniach na czas nieograniczony. Nastrój wśród górników jest podniecony. Inspektor pracy wdał się w sprawę zatargu celem osiągnięcia porozumienia między pracodawcami a pracobiorcami. Komuniści starają się wykorzystać położenie, lecz dotychczas bez skutku.

Łódź. (Wielki pożar.) W Zadzinie, powiatu sieradzkiego, wybuchł pożar, który strawił 15 gospodarstw i część kościoła. Wskutek ogromnego żaru stopiły się 2 wielkie dzwony i sygnatura. Szkody wynoszą 200 tys. złotych.

Pelplin. (Śmiertelna jazda.) Na torze kolejowym w pobliżu Pelplina, znaleziono leżącego w kałuży krwi 16 - letniego czeladnika szewskiego Jeszkego. Stwierdzono, że Jeszke jechał z Sobkowa do Pelplina na buforach pociągu towarowego. W pewnej chwili spadł z buforów, i dostawszy się pod koła, odniósł śmiertelne obrażenia.

Kartuzy. (Usiłowane zabójstwo.) Zamieszkały pod Kartuzami 29-letni ziemianin M. pokłóty został nożami nad ranem w czasie snu przez swoją żonę i teściową, które ogółem zadały mu 28 ran.

Lublin. (Ojca i syna zabił piorun.) Przed kilku dniami przeszła nad województwem lubelskiem wielka burza z piorunami, która wyrządziła poważne szkody, zwłaszcza na polach. Nadto we wsi Dąbrowa w pow. lubelskim piorun uderzył w stodołę gospodarza Kowalczyka, w której znajdował się Kowalczyk wraz z 15-letnim synem. Obydwaj ponieśli śmierć na miejscu. Stodoła, dom mieszkalny i inne zabudowania gospodarskie Kowalczyka spłonęły doszczętnie.

Lwów. (Kradł listy z dolarami.) W oddziale listowym głównego urzędu pocztowego we Lwowie ginęły od dłuższego czasu listy amerykańskie. Listonosze podejrzywali się wzajemnie, wobec czego w oddziale panowała duszna atmosfera. Wreszcie postanowili wykryć złodzieja i po kilku dniach schwytali na gorącym uczynku inspektora oddziału listowego Kubalę. Ujawnienie sprawcy wywołało wśród urzędników poczty przygnębiające wrażenie.

Kraków. (Biskupi słowaccy w Krakowie.) Przez dwa ostatnie dni bawili w Krakowie dwaj dostojnicy kościelni ze Słowaczyzny, mianowicie: ks. biskup Józef Czarsky, administrator apostolski z Koszyc i ks. biskup Jan Vojtaszak, biskup-ordynarjusz ze Spisza. Dostojni goście słowaccy poprzednio zwiedzili wystawę w Poznaniu i celniejsze miasta w Polsce. Wraz z księżmi biskupami zwiedza Polskę grono duchowieństwa słowackiego.

Krzemieniec. (Klęska gąsienic.) W pow. krzemienieckim na Wołyniu wzdłuż pogranicza z Sowietami pojawiły się w wielkiej masie gąsienice. Żarłoczne zwierzątka maszerują w kolumnach kilkadziesiąt metrów szerokich, pozostawiając za sobą tylko ścierń z poobgryzanych roślin. Kilkanaście wsi bardzo ucierpiało. Chłopi są bezradni, gdyż wapno ani kopanie rowów nie pomaga.

Z dalszych stron.

Monachjum. (Wybitny emigrant rosyjski zakonnikiem katolickim.) Pisma niemieckie donoszą, że były dyrektor petersburskiego Ermitażu, carskiej galerji obrazów, 58-letni baron rosyjski dr. Harald von Koskull, wstąpił do opactwa benedyktynów św. Bonifacego w Monachjum w Bawarji.

Luxemburg. (Były szwagier zdetronizowanego cesarza kelnerem.) Osławiony Zubkow, szwagier byłego cesarza Wilhelma II, został zaangażowany jako barman w jednej z restauracyj na terenie targów i wystaw w Luxemburgu.

Madryd. (Byk zabił właściciela kamienicy.) W tych dniach na krótko przed rozpoczęciem się widowiska walki byków, jedno ze zwierząt przeznaczonych do walki, wyrwało się z obrębu cyrku, wybiegło na ulicę i wysadziwszy drzwi w jednym z domów, stratowało właściciela mieszkania Crostina. Żona zabitego zobaczywszy trupa męża, dostała ataku sercowego i zmarła.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 22 sierpnia 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	2.80—3.20
Masło mleczarskie za jeden funt	3.40—3.50
Jaja sztuka	0.19—0.22
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt .	1.60—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00—2.20
Wołowina za 1 funt . .	1.40—1.80
Cielęcina za 1 funt . . .	1.40—2.00
Cielęcina bez kości . .	2.40
Skopowina	1.70—1.80
Okrasa świeża	1.90—2.00
Okrasa wędzona . . .	2.00—2.20
Łój	1.30—1.40
Jarzyny.	
Kapusta biała (główka) .	030—0.60
Kapusta modra (główka)	0.60—1.00
Marchew (wiązka) . . .	0.20—0.30
Kalarepa (wiązka) . . .	0.20—0.25
Cebula za 1 funt	0.25—0.30
Pomidory za 1 funt . . .	0.60—0.80
Kalafiory sztuka . . .	0.30—0.50
Fasola biała za 1 funt . .	0.60—0.65
Fasola zielona za 1 funt .	0.35—0.45
Ogórki 3 funty	0.50—0.60
Kartofle za centn. (50 kg.)	7.75—8.00
Kartofle za 14 funtów . .	1.00
Owoce.	
Gruszki za 1 funt. . . .	0.60—08.0
Jeżyny za 1 funt	1.50—0.75
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.25—0.50
Śliwki węgierki za 1 funt .	0.70—0.90
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.40—0.55
Grzyby prawdziwe za 1 funt	2.75—3.00
Cytryny sztuka	0.15—0.18
Drób.	
Gołębie	1.50—2.00
Gołębięta	0.90—1.20
Kury	5.00—8.00
Kurczęta	1.80—3.00
Kaczki	4.50—11.00
Gęsi	8.50—12.00

Dowóz owocu średniej jakości dobry, jaja potaniały.